

P R Z E G L A D SPORTOWY

CENA
30
GR

W WARSZAWIE I NA PROWINCJI

Nr. 2 (803)

SOBOTA, DNIA 7 STYCZNIA 1933 ROKU

ROK XIII

W piątek 6-go stycznia mecz bokserski

Świetni pięściarze czescy rozpoczynają swe tournee od stolicy Polski Gwardia kierowników napadu -- Turniej hokejowy w Krynicy

**Beverly Hills (California),
15 grudnia 1932 r.**

Wiem, iż w Polsce interesują się Frankiem Parkerem, a raczej (zanim się Pijakowski (Yankee) nie mogli sobie dać rady z wyprawianiem jego nazwiska), jednym z najpopularniejszych graczy Ameryki. To też byłem b. szczęśliwy, gdy znalazłem się pewnego dnia przejazdem w Be-

verley Hills i miałem okazję poznać Franka. Zaczętem go szukać w tutejszym klubie tenisowym. Los mi się jednak nie uśmiechnął. Frank wyjechał na dwa dni na wieś, a ja wieczorem musiałem jechać w dalszą drogę. Nie skapitulowałem jednak tak łatwo; poszedłem do sławnego opiekuna Parkera, pana Marcera Beasley'a. Beasley jest popularnym człowiekiem w Ameryce, przed stawia typ t. zw. „mecenasa sportowego”, człowieka, który swój czas i dolar poświęca na wie wyłącznie na poparcie sportu swego narodu.

Typowy starszy Yankee o wygolonej b. sympatycznej twarzy wita mnie niezwykle uprzejmie. Zresztą widać, iż przyzwyczajony jest do obcowania z ludźmi, przychodzącymi o informację o jego pupilu.

— Szczerze mówiąc, rad jestem z nieobecności Franka, gdyż musi pan ze mną pogawędzić. Nie lubię jak młodzi gracze rozmawiają z dziennikarzami, przewracają to im niepotrzebnie w głowie.

— To ja odkryłem Franka! — mówi Mr. Beasley z prawdziwą dumą. — Chłopak był zbieraczem piłek w Milwaukee (Wisconsin) i miał zaledwie sześć lat. Zwróciłem uwagę na jego niezwykle szybki refleks przy łapaniu piłek w powietrzu i pomyślałem sobie wówczas co to mo-

że być za bajeczny woleista. Zrozumiałem, iż Frank jest urodzonym tenisistą i nie pomyliłem się. Praca włożona w tego chłopca nie poszła na marne.

W ostatnich mistrzostwach chłopców do 18-lat Frank odniósł zaledwie dwa sety. W 1931 r. na mistrzostwach chłopców do lat 15-tu, mój pupil nie prze-

grał ani jednego seta.

Nie chciałbym przesadzać, ale uważam Parkera za najcudowniejszego gracza, jakiego świat wydał („Frank is the most wonderful player the world has ever seen”). Trzeba było widzieć Cocheta podczas ostatniego jego pobytu u nas, z jakim zacięciem obserwował Franka w Forest Hill. Już kilka lat temu Tilden grał z nim mecze treningowe i przepowiadał mu wielką przyszłość.

Mr. Beasley coraz więcej się entuzjazmuje swym pupilkiem.

— To kochane dziecko, strasznie się do niego przywiązałem, nie sprawia mi żadnego kłopotu, nie pije, nie pali. Mam szczęście do mistrzów, to moja zasługa, iż świat podziwia Vinesa, Allisona i Suttera.

Chciałbym wiedzieć, czy Frank wspomina czasami o Polsce?

— O key! Wprawdzie Frank urodził się już w Stanach w Milwaukee, ale jest on dumny, ze swego polskiego pochodzenia i często marzy o swej drugiej ojczyźnie, o której mówi „wonderful country”.

Szczerem życzeniem tego chłopca, jest w tym roku zobaczyć swą drugą ojczyznę. Nie mogę mu tego odmówić, szczególnie, że nadarza się dobra okazja.

W lipcu będziemy w Europie, gdzie Frank ma grać we Francji i Anglii. W najbliższym czasie bezwzględnie nawiąże kontakt

z właściwymi osobistościami w Polsce, aby zorganizować wycieczkę do tego kraju. W początkach lutego wyjeżdżamy do Nowego Orleanu gdzie na korytach Tulane University, Frank będzie trenował aż do czerwca.

Pan niema pojęcia, jak ten chłopak cieszy się z perspektywy wycieczki do Europy. Wierzę, iż podczas lata zobaczymy się w Polsce — z temi słowami żegna mnie Mr. Beasley.

Mierzewski.



ZMIANA SZTAFETY
czasie wielkiego biegu narciarskiego X 10 km. o mistrzostwo Polski. Złotek sztafety Wisły — Łuszczyk, zmienia swego koleżkę Stan. Motyke.



SKUPIEN — S. N. P. T. T. w pełnej akcji podczas biegu sztafetowego w Zakopanem



I DRUŻYNA ZAWODNIKÓW S. N. P. T. T.
za zdobyła mistrzowski tytuł w biegu sztafetowym. Od lewej stoja: Skupien, Dawidek, Berych i St. Marusz.

Zgłoszenia do mistrzostw F. I. S.
w Innsbrucku zamknięto cyfra imponująca: przeszło 300 zawodników z 20 państw. Nie są to przytem wszyscy, gdyż Norwegowie, którzy oficjalnie reprezentacji nie zgłosili (podobno z powodu przesady Szweda płk. Holmquista w F.I.S.) wysłali nieoficjalnie takich osób, jak Grothumbraten i Berger Ruud.

Polska zgłosiła oficjalnie 34 zawodników, Niemcy — 60, Austria — 50, Węgry — 20, Szwajcaria — 19 (m. in. Chigona, Kaufman, Prager, Julien, Rubi, Steuri, Trojani, Zogg), Czechosłowacja — 18, HDW i Rumunia po 14,

Bulgaria, Szwecja i Jugosławia po 12, Francja i Japonia (m. in. Adachi i Kunyagawa) po 8, Finlandia — 6, Holandia — 3. Dochodzą do tego jeszcze nieokreślone bliżej drużyny Australii, Anglii, Włoch, Łotwy i Hiszpanii.

Oficjalnymi sędziami zawodów F.I.S. zostali dotąd mianowani: Frey (Niemcy), Lum (Anglia), Lacqu (Francja), Bonacossa (Włochy).

Drużyna Massachusetts Rangers, która reprezentować będzie Amerykę w Pradze przybyła już do Europy. W jej szeregach startują m. in. olimpijczycy: Garrison, Dick, Palmer, Eathart i Sandfort.



CESARE, CHIGONA SKACZE 70 METRÓW
w czasie świątecznego konkursu na skoczni Olimpijskiej w St. Moritz.



DRUŻYNY HOKEJOWE BKE i AZS'u
mecz wygranym przez Węgrów 2:0. Pomiędzy bramkarzami stoi najlepszy gracz BKE — Błażejowski.



Junes Ladougue, najlepszy biegacz francuski wszystkich czasów, pada pod brzemieniem surowych, a niezawsze sprawiedliwych, regul amatorskich. W ten sposób przedstawia, zdyskwalifikowanego mistrza paryskiego L'Auto w numerze noworocznym.

Na podbój trzech miast polskich Warszawa - Łódź - Katowice

W przededniu meczów bokserskich z nieoficjalną reprezentacją Czechosłowacji



OSTRUŻNIAK (BRNO) — znalazłszy pięściarza czeskiego, polczył się walczyć z nim w Warszawie przeciw Karpińskiemu i w Łodzi przeciw Kempie.

starannie dobrany. Na specjalnym zjeździe kpt. związkowy Janaka ustalił skład.

Do wagi muszej wyznaczony został Berdick (Olimpia) znany już ze swych występów w Polsce przed 2 laty. Dziś wzbogacił się on jeszcze o tytuł mistrza C.S.R. Reprezentuje klasę czołowych polskich „much”. Dwa razy przegrał z Pawlakiem, który ma szansę na trzecie zwycięstwo, tembardziej, że od powiadac mu będzie sposób walki brnieńczyka — dążenie do zwarcia. Bezdiek, choć młody, posiada wiele rutyny, gdyż w 30 walkach większość jego przeciwników reprezentowała wysoka klasa (Enkes, Ansbock). W Brnie jednak ciągle jeszcze jest mowa o wysłaniu zamiast niego utalentowanego Konecznego.

Nawratil (Ziska) w wadze koguciej jest mistrzem Brna i Moraw. W ostatnich tygodniach, trochę przetrzebiony, przegrał z Lhotskym, któremu start w reprezentacji Brna uniemożliwia regulamin meczu z Łodzi; pochodzi on z No-nego Jiczyna. Nawratil posiada wiele rutyny. Z 47 walk rozstrzygniętych na swoją korzyść 29, a 10 zremisował. Jego legitymacją jest zaproszenie Węg. Zw. na walkę z Enkesem, podczas uroczystego powitania ożdobionego laurem olimpijskim Węgry. Choć walkę tę brnieńczyk przegrał, ale w pięknym

stylu. Pokonał on m. in. Hofstattera (Bawaria), Weiss (Austria) i zremisował z Sergio (Italia). Walczy w niezmiennie szybkim tempie. Używa często krótkich seryj. Kazimierski i Matuszyk jeśli się z

W czwartek o godz. 13-cj przyjechała do Warszawy reprezentacja bokserska Brna w niezmiennie, najsilniejszym składzie, o którego szczegóły pisaliśmy obok.

W piątek o godz. 12-cj w polistanie ona do walki z Warszawą, inaugurując, między nadzieje, serię cennych meczów. Stożka wystąpi też w składzie reprezentacyjnym, a mianowicie (od wagi muszej począwszy): Matecki, Kazimierski, Cyran, Bąkowski, Seweryniak, Doroba, Karpiński i Wocka.

W składzie tym zastępcą budzi mogą jedynie waga kogucia, w której, kto wie, czy nie lepszy byłby Śniech, oraz waga średnia. Na pewne punkty liczyć może Brno w wadze muszej, średniej i ciężkiej. Trudne, ale nie beznadziejne zadanie będzie miał również Bąkowski oraz Karpiński. Cyran, Kazimierski oraz Seweryniak są raczej faworytami, choć forma Czechów jest nieznana i może zaskoczyć nas w sensie nieufnym. Brno jest w każdym razie faworytem.

Cieższe zadanie będzie miało

linka (Heras). W eliminacji przegrał z Menschikiem, ale ten jak się okazało miał przeszło 3 kg. nadwagi, a przytem i samo zwycięstwo było mocno wątpliwe. Warszawa będzie międzynarodowym chrztem Zelinki, pięściarza utalentowanego, ale nierutynowanego. Cyran potrafi wybić go z równowagi, ale pilnować się też winien przed silnym ciosem brnieńczyka.

Kosina (Ziska) w wadze lekkiej, ciągle walczy jeszcze w zwolnionym tempie, choć znacznie żywiej niż przed dwoma laty w Warszawie. Ma niezwykle silny cios a zamęcza przeciwników przez obijanie im boków w dwóch pierwszych rundach, by w trzeciej zupełnie ich wykończyć. Z 35 walk wygranych, zwyciężył przez k. o. 26 razy, 11 razy zremisował, a 13 przegrał.

Jest bardzo rutynowany, gdyż walczył z takimi pięściarzami jak: Szabo, Blanchini, Schleinkoffer, Wagner, Herbst; jest on też jednym z najmocniejszych punktów Brna.

Poraz pierwszy na szersze wody wypłynął Dudik (Ziska) w w. półśredniej. Ma on co prawda za sobą już 30 walk, z czego 21 zwycięstw, a 4 remisów; jego pierwszym międzynarodowym triumfem było zwycięstwo nad Berankiem (Austria), którego pokonał i Chmielewski. Ta jemnica powodzenia Dudika leży w długich rękach, które rozumnie wy

korzystuje; walczy na dystans, nie dopuszczając do siebie przeciwnika. Jego direkty wywalczyły miejsce w reprezentacji, bowiem Stęcki, zdyskwalifikowany za nieodpowiednie zachowanie się, mimo specjalnych próśb przedstawiciela L. I. G. nie został „ulaskawiony”.

Skrivanek (Heras) jest asen autowym zespołu brnieńskiego. W Łodzi walka jego będzie cłu wczoru. Inteligentny ten bokser zawsze pokazywał w Polsce wysoką klasę. Stały reprezentant Czechosłowacji ma za sobą 79 walk (55 zwycięstw, 9 remisów, a 15 porażek). Jedenaście razy spotkał się z Polakami, a przegrał tylko dwa razy z Majchrzyckim i z Seidlem. Pokonał natomiast Mizerskiego, K. o. Wiciora i Trzonka (po dwa razy) i Kłodasa, przyczem ostatnich dwóch w ciągu jednego wieczoru. Zremisował z Wystrachem i Seidlem. Specjalnego stylu w walce nie posiada. Do każdego przeciwnika potrafi się przystosować.

Ostrużniak (Ziska), od szeregu lat mistrz i reprezentant Czechosłowacji, przeszedł już zenit swych możliwości. Powoli się starzeje. Brak mu oddechu, a ciosy choć nadal silne, straciły wiele na celności. Mimo to „Ostec” ciągle jest zawodnikiem o klasie jakiej w Polsce nie mamy. Dlatego też walki jego z Zielińskim, Karpińskim i ew. Wystrachem dostarczyć mogą ciekawego materiału.

Ambrozowi (Ziska) uznanemu przez prezesa związku węgierskiego — Kankowskiego, za najlepszą ciężką wagę Europy, znów nie dał się pokonać. W Warszawie będzie mieć za przeciwnika Wockę, a przeciwnik Łódzki znaczący dla niego tyle co nic. Ambroz — nauczyciel w szkole (paradoks!) na za sobą 69 walk a tylko 5 porażek, 10 remisów, a 54 zwycięstw.

W Łodzi, walczy z Karpińskim.

W Warszawie, walczy z Kempie.

W Łodzi, walczy z Karpińskim.

W Warszawie, walczy z Kempie.

W Łodzi, walczy z Karpińskim.

W Warszawie, walczy z Kempie.

W Łodzi, walczy z Karpińskim.

W Warszawie, walczy z Kempie.

W Łodzi, walczy z Karpińskim.

W Warszawie, walczy z Kempie.

W Łodzi, walczy z Karpińskim.

W Warszawie, walczy z Kempie.

W Łodzi, walczy z Karpińskim.

W Warszawie, walczy z Kempie.

W Łodzi, walczy z Karpińskim.

W Warszawie, walczy z Kempie.

W Łodzi, walczy z Karpińskim.

W Warszawie, walczy z Kempie.

W Łodzi, walczy z Karpińskim.

W Warszawie, walczy z Kempie.

W Łodzi, walczy z Karpińskim.

W Warszawie, walczy z Kempie.

W Łodzi, walczy z Karpińskim.

W Warszawie, walczy z Kempie.

W Łodzi, walczy z Karpińskim.

W Warszawie, walczy z Kempie.

W Łodzi, walczy z Karpińskim.

W Warszawie, walczy z Kempie.

W Łodzi, walczy z Karpińskim.

W Warszawie, walczy z Kempie.

W Łodzi, walczy z Karpińskim.

W Warszawie, walczy z Kempie.

W Łodzi, walczy z Karpińskim.

W Warszawie, walczy z Kempie.

W Łodzi, walczy z Karpińskim.

W Warszawie, walczy z Kempie.

W Łodzi, walczy z Karpińskim.

W Warszawie, walczy z Kempie.

W Łodzi, walczy z Karpińskim.

W Warszawie, walczy z Kempie.

W Łodzi, walczy z Karpińskim.

W Warszawie, walczy z Kempie.

W Łodzi, walczy z Karpińskim.

W Warszawie, walczy z Kempie.

W Łodzi, walczy z Karpińskim.

W Warszawie, walczy z Kempie.

W Łodzi, walczy z Karpińskim.

W Warszawie, walczy z Kempie.

W Łodzi, walczy z Karpińskim.

W Warszawie, walczy z Kempie.

W Łodzi, walczy z Karpińskim.

W Warszawie, walczy z Kempie.

W Łodzi, walczy z Karpińskim.

W Warszawie, walczy z Kempie.

W Łodzi, walczy z Karpińskim.

W Warszawie, walczy z Kempie.

W Łodzi, walczy z Karpińskim.

W Warszawie, walczy z Kempie.

W Łodzi, walczy z Karpińskim.

W Warszawie, walczy z Kempie.

W Łodzi, walczy z Karpińskim.

W Warszawie, walczy z Kempie.

W Łodzi, walczy z Karpińskim.

W Warszawie, walczy z Kempie.

W Łodzi, walczy z Karpińskim.

W Warszawie, walczy z Kempie.

W Łodzi, walczy z Karpińskim.

W Warszawie, walczy z Kempie.

W Łodzi, walczy z Karpińskim.

W Warszawie, walczy z Kempie.

W Łodzi, walczy z Karpińskim.

W Warszawie, walczy z Kempie.

W Łodzi, walczy z Karpińskim.

W Warszawie, walczy z Kempie.

W Łodzi, walczy z Karpińskim.

W Warszawie, walczy z Kempie.

W Łodzi, walczy z Karpińskim.

W Warszawie, walczy z Kempie.

W Łodzi, walczy z Karpińskim.

W Warszawie, walczy z Kempie.

W Łodzi, walczy z Karpińskim.

W Warszawie, walczy z Kempie.

W Łodzi, walczy z Karpińskim.

W Warszawie, walczy z Kempie.

W Łodzi, walczy z Karpińskim.

W Warszawie, walczy z Kempie.

W Łodzi, walczy z Karpińskim.

W Warszawie, walczy z Kempie.

W Łodzi, walczy z Karpińskim.

W Warszawie, walczy z Kempie.

W Łodzi, walczy z Karpińskim.

W Warszawie, walczy z Kempie.

Nie przegrana - lecz klęska

Piłkarze niemieccy rozgromieni w Bolognie. Juventus na czele Ligi

Bologna, 2 stycznia.

Pesymizm towarzyszył wyprawie piłkarzy niemieckich do Bologny. Gdy nadeszła pierwsza wiadomość o wyniku cyfrowym —

Do Sztokholmu

Jadą Chmielewski i Wocka

Henryk Chmielewski i Jerzy Wocka wyjeżdżają we wtorek 10 stycznia na międzynarodowe zawody bokserskie do Sztokholmu. Pierwszy start mają bokserzy polscy w piątek 13-go, a drugi w niedzielę 15-go b. m., oba w stożku. Przeciwnicy ich są naziemnie. Udział Chmielewskiego w meczu Łódź — Warszawa w dniu 15 b. m. w Warszawie jest więc wykluczony.

Zniesienie bojkotu Polski przez Węgierski Związek Bokserski, o czym już donosiliśmy w korespondencji z Budapesztu, nastąpiło na skutek powołania specjalnej komisji, której przedłożone zostało sprawozdanie z meczu Polska — Węgry w Poznaniu. Komisja ta orzekła, że zarówno polskim władzom bokserskim jak i kierownikowi ekspedycji węgierskiej można nie zadawać zarzucenia i zgłosiła wniosek zniesienia bojkotu Polski, co Zarząd Węgierskiego Związku Bokserskiego zaakceptował.

3:1 dla Włochów — trochę optymistycznie wkładło się w serca Niemców — nie było więc tak strasznie. Gdy jednak przeczytano pierwszy wiersz relacji, okazało się, że było gorzej niż przypuszczano. 1:3 było bowiem nie porażką, ale klęską, osłabianą w sposób takowy przebieg gry, która powiła była się zakończyć przegraną 6:0 albo 7:1.

Miedzy obij zespołami była różnica klasy, zwłaszcza jeśli chodzi o linie ofensywne. A obronami nie wygrywa się meczu — to stara prawda.

Atak i pójnoc Włochów były ulepione z imię góry. Być może Niemcy mieli pewną piłkarską wiedzę dość znaczną, ale Włosi oparli się na równie dobrej arkana techniki, a wnieśli do gry nad ducha walki, przebiegłości, energii, zdecydowanie, a przedewszystkiem szybkosc. Nieprawdopodobna wprost szybkość akcji i ruchów.

Graczem, który pod tym względem zbliżył się do ideału włoskiego, był jeszcze Słazak Malik, który jednak był słaby technicznie, a nadto nie znajdował zrozumienia u swych partnerów. Pomoc zawodnika zupełnie taktyczny, tak że na boisku były luki, które bez trudu penetrowali gracze włoscy. Na wysokości zadania stała tylko obrona: Haringer i Wendt oraz obaj bramkarze Jacob i Zastępnicy go po kontuzji. Buchloh.

Włosi grali znakomicie, choć rodacy ich uważają, że zawiedli. Równy udział w zwycięstwie miały wszystkie linie, o niezwykłym duchu ofensywnym. Ten nieprzebrany rezerwuar graczy klasowych, z którego może czerpać kapitan związkowy Pozzo, stwarza z Italii potęgę piłkarską przewyższającą Austrię.

Gdy Monti został kontuzjowany, zastąpił go Colombini i wartość drużyny włoskiej nie nie cierpiała.

Początek zawodów zapowiadał się sensacyjnie. Kobierski omija linie pomocy, podaje Rohrowi — silny strzał w róg i Niemcy prowadzą 1:0. Ale impet ten trwa tylko 10 minut. Włosi dochodzą do głosu i nie oddają już inicjatywy do końca, powlekając swą ową przewagę.

której wyrazem może być stosunek rógów 11:1.

Wyrównanie pada w 23 min. Orsi podaje Ferrariemu, ten znowu Schiavio, który przepuszcza piłkę do Meazy — 1:1. W 4 minuty potem prawoskrzydłowy Constantino uzyskuje prowadzenie. Ataki sną nadal szybkie skrzydłami.

Po przerwie Schiavio uzyskuje jeszcze trzy bramki, ale sędzia uznaje tylko jedną. Niemcy zupełnie opadli na siłach, atakują tylko Włosi. I tak już pozostaje do końca.

Rzym, w styczniu. Podczas gdy nasi piłkarze zawieszili już buty na kółkach, we Włoszech mistrzostwa piłkarskie są w pełni rozwoju, wte tam i kipi.

Każdy tydzień przynosi nowe emocje i mimo że sytuacja w tabeli jest dość jasna, wszyscy oczekują na jakiejś przesłannicy, zryw drużyn ze środka tabeli.

Na czele tabeli usadowił się 4-krotny mistrz Juventus z Torino (1905, 1926, 1931, 1932), zespół uważany za najlepszy w Europie. Juventus zdobył w 11 grach 18 p. i stos. bramek 27:7. Sześciu strzelcami byli najczęściej: primaballerina Juventus, importowany z Ameryki Południowej Orsi, Ferrara i Vacchina.

Sensacją najbliższej przyszłości będzie mecz Juventus — Ambrosiana z Mediolanu (15 marca). Dwa te zespoły spotykają się nie raz pierwszy i mają stare porachunki.

Ambrosiane czeka jeszcze ciężki mecz z przynadkiem zdobywcą zeszłorocznego pucharu europejskiego Bologna, która dochodzi do formy i wygrała z Napoli 3:1 i z Casale 4:3. Bologna wraz z Roma pastuje 4-te miejsce z 13 pkt.

Drugiego miejsca w tabeli trzyma się ostatkami sił Napoli (11 gier 17 p.), który przechodzi wyraźny kryzys formy. Teni się tłumaczy jego porażki 1:3 z Bolognią i 2:3 z Roma.

Tak więc 12-ty tydzień rozgrywek o mistrzostwo włoskie wykazuje równą prawie siłę bojową wszystkich drużyn z tendencją na poprawę miejsca ze strony Bologny i Ambrosiany. Ale o niespo-

dzianke nie trudno, a szczególnie w sporcie, gdyż jak powiada Włosi: los jest kapryśny i nieznany jak kobieta.

Euz.

Edmonton

zdobywa puchar St. Moritz

ST. MORITZ, 4.1. — Tel. wł. — Między turniejami hokejowymi o złoty puchar St. Moritz przyniosły wyniki następujące: Edmonton Superiors — LTC Praha 3:0 (1:0, 1:0, 1:0); EHC St. Moritz — Cambridge 3:0 (0:0, 3:0, 0:0); Team Anglii — EHC Engelman 4:2 (2:1, 1:1, 1:0). W poprzednim dniu LTC Praha pobila St. Moritz 5:0, a EHC Engelman — Cambridge 11:0, wreszcie Edmonton — Anglie 13:1.

Trzeci mecz międzynarodowy Australia — Ameryka w Adelajdzie wygrał znowu Amerykanie w stosunku 8:4. Vines pobił tym razem Crawforda bez trudu 6:2, 6:1. W barwach Australii grali Moon, Quist, Crawford i Hopman.

Franta Nekolny zadebiutował w Ameryce w sposób imponujący. Startując po raz pierwszy w wadze średniej, jolil pewnie na punkty b. mistrza świata Vince Dundee.

Winnipeg.

Winnipeg.

Winnipeg.

Winnipeg.

Winnipeg.

Winnipeg.

Winnipeg.

Winnipeg.

Winnipeg.

Winnipeg.

Winnipeg.

Winnipeg.

Winnipeg.

Winnipeg.

Winnipeg.

Winnipeg.

Winnipeg.

Winnipeg.

Winnipeg.

Winnipeg.

Winnipeg.

Winnipeg.

Winnipeg.

Winnipeg.

Winnipeg.

Winnipeg.

Winnipeg.

Winnipeg.

Winnipeg.

Winnipeg.

Winnipeg.

Winnipeg.

Winnipeg.

Winnipeg.

Winnipeg.

Winnipeg.

Winnipeg.

Winnipeg.

Winnipeg.

Winnipeg.

Winnipeg.

Winnipeg.

Winnipeg.

Winnipeg.

Winnipeg.

Winnipeg.

Winnipeg.

Winnipeg.

Winnipeg.

Winnipeg.

Winnipeg.

Winnipeg.

Winnipeg.

Winnipeg.

Winnipeg.

Winnipeg.

Winnipeg.

Winnipeg.

Winnipeg.

Winnipeg.